



Zwarta zabudowa wokół starannie rozplanowanej siatki ulic w Mohendzo Daro



**prof. dr hab.
Arkadiusz Marciniak**

Pracuje na Wydziale Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk i członkiem Academia Europaea. Specjalizuje się w problematyce neolitu bliskowschodniego i europejskiego, teorii i metodologii archeologii, społecznej zooarcheologii oraz dziedzictwa archeologicznego. Kieruje badaniami archeologicznymi późnoneolitycznej osady w Çatalhöyük w Turcji.
arkadiusz.marciniak@amu.edu.pl

ARCHEOLOGICZNE ZMAGANIA

Powstanie i rozwój dużych miast w starożytności nie był koniecznie związany z koncentracją dóbr i bogactwa w wybranych grupach społecznych ani do niej nie prowadził. Często były to ośrodki tworzone przez społeczeństwa egalitarne.

Arkadiusz Marciniak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Dla archeologii, kształtującej się jako samodzielna dyscyplina, postęp stał się jednym z najważniejszych pojęć definiujących rozwój człowieka. Podstawy takiego myślenia, jeszcze zanim

zaczęła się ona kształtować, stworzył Christian Jürgensen Thomsen – duński antykwarek i muzealnik. Podejmując się uporządkowania kolekcji znalezisk archeologicznych zgromadzonych w kopenhaskim kościele pw. św. Trójcy i zaprezentowania ich na wystawie w Muzeum Narodowym w Kopenhadze w 1836 roku, wyróżnił trzy epoki: kamienia, brązu i żelaza. Każdy kolejny okres wyznaczała umiejętność wykorzystywania nowego surowca do wytwarzania narzędzi i przedmiotów codziennego użytku. Każdy z nich wiązał się też z wypracowaniem coraz dosko-

nalszej techniki, manifestował też postęp mierzony stale wzrastającymi umiejętnościami i zdolnościami człowieka.

Ewolucjonistyczne podwaliny

Akademicka archeologia ukształtowała się II połowie XIX wieku. Od swojego początku była projektem ewolucjonistycznym, odpowiedzią i reakcją na biologiczny ewolucjonizm Charlesa Darwina. Odwołując się antropologii społecznej Lewisa H. Morgana i Edwarda B. Tylora, przyjęto założenie o homogeniczności i jednorodności natury ludzkiej oraz unilinearności rozwoju społeczności ludzkich. Uważano, że w trakcie swojego rozwoju przechodziły one przez kolejne szczeble, poczynając od form najprostszych do najbardziej skomplikowanych, od etapu „prymitywnego” po „cywilizacyjny”. Każdy z tych kolejnych etapów był precyzyjnie wyznaczony obecnością wielu dystynktywnych cech. Unilinearna ewolucja była niekończona, a kolejne etapy, na których znajdowały się grupy ludzkie, cechowała coraz większa perfekcja. Wyznaczały je bardziej zaawansowane technologie, możliwe do zdobycia i wykorzystania dzięki coraz doskonalszej kondycji człowieka. Tak rozumiany rozwój oznaczał zatem dojrzewanie człowieka, które używano jako metaforę zmiany kulturowej. A ta oznaczała stopniowe przechodzenie przez kolejne stadia rozwoju. Miały one zatem charakter typologiczny i pozwalały na przedstawienie postępu wyznaczanego przejściem między kolejnymi etapami.

Po kilka dekadach zauważono, że ujmowanie rozwoju człowieka w postaci unilinearizmu nie pozwala na uchwycenie różnorodności kulturowej człowieka.

Za znacznie bardziej adekwatną przyjęto tezę o wielokierunkowym rozwoju kultury, co z czasem oznaczało zdefiniowanie archeologii jako historii kultury. W efekcie powstała szkoła kulturowo-historyczna, a podstawową kategorią analityczną stała się kultura archeologiczna. Wydzielano ją przez formalne uporządkowanie wielu kategorii przedmiotów, takich jak ceramika, wytwory z krzemienia, brązu, obiekty osadowe czy pochówki, wiążąc je w spójne całości z wyraźnie zaznaczonymi granicami przestrzennymi i czasowymi. Tak wydzielonym jednostkom przyznawano rangę realnie istniejących bytów. Każda kolejna kultura była coraz bardziej zaawansowana, oznaczała postęp w wytwórczości, umiejętności wznoszenia coraz doskonalszych budowli czy praktykowanie coraz bardziej skomplikowanego obrządku pogrzebowego. Historię tak zdefiniowanej kultury archeologicznej przedstawiano w postaci klasycznych całości narracyjnych o charakterze opowieści z początkiem, środkiem i zakończeniem, nazywanych też odpowiednio fazą archaiczną, klasyczną i postklasyczną.

Z czasem zaczęto łączyć tak wyodrębnione kultury archeologicznie z jednorodnym etnicznie ludem lub plemieniem. Wyrażano przekonanie, że stanowią one odzwierciedlenie pewnych społecznych podmiotów. Rozprzestrzenianie się kultur archeologicznych uznawano zatem za tożsame z dyspersją ludów i grup etnicznych, co było niekiedy jednoznaczne z podbojem terenów ościennych. Różnice w tempie rozwoju kultur archeologicznych na różnych obszarach uznawano za tożsame z różnicami w tempie rozwoju ludów czy plemion, które się za nimi kryły. Biorąc pod uwagę nieusuwalny polityczny kontekst funkcjonowania archeologii, różnice między kulturami archeologicznymi



Zwarta zabudowa północnej części neolitycznej osady w Çatalhöyük

ARKADIUSZ MARCIŃIAK



Plan kompleksu mieszkalnego w Teotihuacán składający się z kilku patio otoczonych pokojami

Materialne wyróżniki kultury łużyckiej



zaczęto wykorzystywać do podkreślania różnic w stanie zaawansowania cywilizacyjnego ościennych grup. Znakomicie ilustruje to spór Józefa Kostrzewskiego z Gustafem Kossinną dotyczący postępu w rozwoju ludów słowiańskich i germańskich. Pokazuje on, że rozpoznawane archeologicznie różnice w zaawansowaniu rozwoju różnych grup w przeszłości przekłada się na konflikty w teraźniejszości.

Rozwinięcia i rozszerzenia

W dalszych fazach rozwoju archeologii, w drugiej połowie XX wieku, postęp definiowano w odniesieniu do rozwoju gospodarki i społeczeństwa. Ten pierwszy szczególnie wyraźnie eksponowała archeologia inspirowana marksizmem. Był on rozumiany na różne sposoby. W klasycznej wykładni Marksa i Engelsa był ujmowany jako teoria podziału klasowego i walka klas. W innej odnosił się do koncepcji ludzkiej *praxis*, postulując konieczność uwzględnienia praktyk społecznych jako integralnego komponentu potrzeb ludzkich. W innych zaś koncentrował się na roli i znaczeniu pracy w rozwoju społeczności ludzkich. Postęp zatem był zdeterminowany rozwojem ekonomicznym i stanem zaawansowania technologicznego poszczególnych grup ludzkich. Doprowadziło to do wypracowania sekwencji esencjonalistycznie ujmowanych formacji społecznych, odpowiadających kolejnym etapom rozwoju, takich jak pierwotny komunizm oraz antyczny, azjatycki i feudalny sposób produkcji. Wyrażano przekonanie, że zmiany społeczne są wywoływane sprzecznościami, tak więc rozwój i postęp przedstawiano w postaci antagonistycznej wizji świata.

W tym samym czasie archeologia inspirowana neoevolucjonizmem sformalizowała ujmowanie postępu w odniesieniu do procesów społecznych. W znaczący sposób odwoływała się do spuścizny klasycznego ewolucjonizmu z II połowy XIX wieku. Każdą społeczność ujmowano jako spójną całość, która składała się z dystynktywnych części. Stopniowe różnicowanie się grup ludzkich ujmowano w schemat ewolucyjny zakładający pojawianie się następujących po sobie normatywnie rozumianych grup zwanych gromadami, plemionami (społecznościami rozczłonowanymi), społecznościami wodzowskimi i państwami. Przyjmowano, że wszystkie społeczeństwa przeszły przez kolejne fazy rozwoju organizacji społecznej.

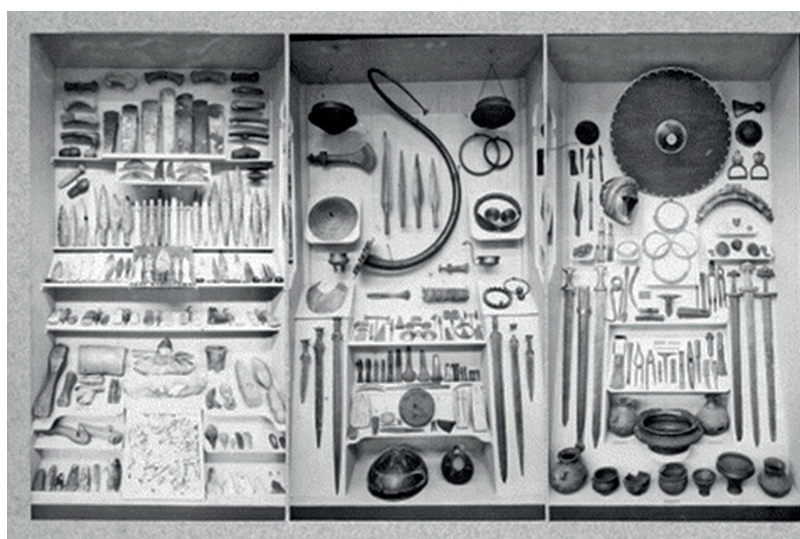
Ujęcia postępu w archeologii wyrosłej z ewolucjonizmu mają jedną wspólną cechę. Otóż ujmują rozwój człowieka w postaci następujących po sobie bloków. Każdy z nich jest wydzielany na podstawie zestawu cech odnoszących się do zmiennych kulturowych, gospodarczych czy społecznych. Przyjmowano, że grupa społeczna w każdym z takich bloków jest zwartą i homogeniczną jednostką, a jej członkowie dzielą powszechnie akceptowane zasady, normy

i wartości. Te bloki są następnie ustawiane w sekwencji od najprostszych do coraz bardziej skomplikowanych z przekonaniem, że adekwatnie mierzy to postęp w rozwoju człowieka i stopień jego zaawansowania. Co więcej, pierwotne i prymitywne społeczności były postrzegane jako małe i izolowane grupy, odseparowane nie tylko od siebie samych, lecz także od reszty świata. Uznawano je za egzemplifikację najwcześniejszych stanów rozwoju ludzkości.

Przekraczając ograniczenia

Ujęcie dziejów człowieka w postać następujących po sobie bloków, normatywnie wydzielanych grup społecznych lub kultur nakłada na przeszłość ramy koncepcyjne, które uniemożliwiają dostrzeżenie niuansów rozwoju i zamazują różnice, zamiast umożliwić ich uchwycenie. Nie pozwala także na uchwycenie różnic między skalami rozwoju i postępu. Ostatnie lata przynoszą narastającą świadomość immamentnych ograniczeń myślenia wyznaczanego spuścizną ewolucjonistyczną w archeologii i przekonania, że stworzone tam ramy poznania uniemożliwiają adekwatne rozpoznanie charakteru rozwoju i natury postępu w dziejach człowieka. Zilustrujemy je na przykładzie egalitaryzmu jako formy rozwoju społecznego oraz charakteru pierwszych ośrodków o charakterze miejskim.

Dotychczas uważano, że proste społeczeństwa, właściwe dla paleolitu czy neolitu, zostały zastąpione społeczeństwami o dużej złożoności społecznej, które spotykamy w epoce brązu czy żelaza. Wiele dotychczasowych ujęć przedstawiało neolit jako czas pojawienia się pierwszych form nierówności społecznych. Ostatnie badania wskazują, że taka interpretacja nie ma wystarczających podstaw, a zasadą funkcjonowania tych społeczności nie było dążenie do dominacji, tworzenia i wzmacniania podziałów, ale chęć łączenia i pielęgnowania równości, by utrzymywać równowagę i zapewnić warunki trwania grupy. Ciągłe napięcia między impulsami egalitarnymi i hierarchicznymi starano się stale niwelować przez praktyki i działania zapobiegające zjawiskom, które mogły doprowadzić do powstania i utrwalenia się nierówności społecznych. Były nim świadomie realizowane praktyki ukrywania przedmiotów, niszczenia ich czy też usuwania z osady. Oznacza to, że przyjęta strategia oznaczała wypracowanie etosu egalitaryzmu, odmiennie realizowanego dla różnych grup ludzkich. Postęp w tych warunkach należy zatem rozumieć jako wytworzenie coraz bardziej efektywnych form utrwalania egalitarnych zasad funkcjonowania grupy, a nie stopień nagromadzenia dóbr czy efektywności ich przekazywania między pokoleniami. Wykształcenie osiadłego trybu życia, udomowienie roślin i zwierząt oraz powstanie osiedli neolitycznych nie można już uznać za warunek konieczny i niezbędny do wy-



kształcenia się rudymenarnych form nierówności społecznych, które w dalszej kolejności doprowadziły do powstania społeczności opartych na nierównościach społecznych.

Badania wielkich pradziejowych i starożytnych osiedli zamieszkiwanych przez tysiące mieszkańców, takie jak Uruk w dzisiejszym Iraku, Çatalhöyük w Turcji, Mohendżo Daro w Pakistanie czy Teotihuacán w Meksyku, wykazały, że zostały one stworzone i były zamieszkiwane przez społeczności egalitarne. Nie mają zatem uzasadnienia wcześniejsze hipotezy, mówiące, że warunkiem koniecznym i niezbędnym do powstania dużych ośrodków miejskich jest obecność społeczności o dużym stopniu zróżnicowania społecznego. Egalitarna forma organizacji okazała się wystarczająco efektywna do stworzenia form organizacji zarówno dla ponad dwóch tysięcy mieszkańców Çatalhöyük, jak i dla ponad 100 tys. mieszkańców Teotihuacán. Dramatyczny wzrost skali tych ośrodków nie był związany z koncentracją dóbr i bogactwa w wybranych grupach społecznych ani do niej nie prowadził. Stoi to w całkowitej sprzeczności z ujęciami ewolucjonistycznymi, zgodnie z którymi trudno sobie wyobrazić, że tak ogromne miasta mogły być zamieszkiwane bez urzędników i władców. Te przykłady pokazują, że dziejów pradziejowych i starożytnych społeczności nie możemy ujmować w postać jednorodnej i jednokierunkowej drogi do powstania społeczności autorytarnych. Zbudowane przez nie miasta nie od zawsze były ośrodkami stworzonymi wokół bogatych pałaców, zamieszkiwanych przez władców cieszących się przywilejami i bogactwem, które były otoczone dzielnicami urzędników i kapłanów. Złożoność społeczną i postęp w rozwoju ośrodków miejskich w żadnej mierze nie można zatem zrównywać z obecnością wydzielonych grup społecznych i organizacją społeczną stworzoną i kontrolowaną przez aparat administracyjny sankcjonowany przez system wierzeń. ■

Pradzieje Danii w ujęciu
Christiana Jürgensena
Thomsena

Chcesz wiedzieć
więcej?

Graeber D., Wengrow D.,
*Narodziny wszystkiego. Nowa
historia ludzkości*, 2022.

Hodder I., *Staying egalitarian
and the origins of agriculture
in the Middle East*, „Cambridge
Archaeological Journal” 2022,
doi: 10.1017/
S0959774322000063

*Przeszłość społeczna. Próba
konceptualizacji*, Tabaczyński S.,
Marciniak A., Cyngot D.,
Zalewska A. (red.), 2012.